



Korporacja lekarska w dobie pandemii

CZ. 2

Korporacja zawodowa to obecnie: 23 OIL + 1 wojskowa oraz NIL. W 2021 r. liczba pracujących zawodowo lekarzy i lekarzy dentystów wynosiła 185 286 osób. Wystarczy przeliczyć ilość lekarzy i lekarzy dentystów pracujących w Polsce i pomnożyć razy 60 zł co miesiąc. Budżet wielkości ponad 130 mln zł. to niebagatelna suma, a ile wpłynęło przez 33 lata? Ile poszło na pensje? Czy ktoś to rozliczył? W czasie burzliwych przemian transformacji zawodów medycznych samorząd NIL zadbał o siebie. Znowelizowano kodeks etyki. Podniesiono składki i władza korporacji lekarskiej zaczęła wypłacać sobie honoraria, które też rosły, zamieniając się w pensje. Wraz z poprawą finansów korporacji, budowano lub kupowano siedziby (nie tylko w kraju), rozbudowywano administrację. Do działalności izbowej wprowadzano kolejne nowe komisje, jednym słowem korporacja się rozrastała. Obecnie pochłania coraz więcej finansów składkowych, a może też innych, o których nie wiemy? Czy te inne wpłaty są rejestrowane? Czy ktoś oprócz komisji rewizyjnej to sprawdza? Powinien być nadzór niezależnej instytucji nad finansami, a o tym środowisko medyczne nie jest informowane. Dlaczego tego się nie domaga? Przecież pensje funduje z własnych składek. Jedno ze sprawozdań, jakie znalaziono w Internecie, pochodzi z 2013 r. Na wynagrodzenia pracowników OIL

w Warszawie w 2013 r. przeznaczona była suma w wysokości 5 665 092 zł, co stanowiło 49,15% całkowitych kosztów OIL, które wynosiły 11 525 360 zł. Są jeszcze rozbudowane kadry pracowników administracyjnych z dodatkami funkcyjnymi itp. Można zauważyć, że pensje funkcyjne lekarzy czy lekarzy dentystów, na ówczesne czasy nie były niskie, np. okręgowy rzecznik odpowiedzialności zawodowej (OROZ), przewodnicząca okręgowego sądu lekarskiego (OSL), rzecznik praw lekarza (RPL), sekretarz okręgowej rady lekarskiej (ORL), skarbnik ORL, wiceprezes ORL, z-ca sekretarza ORL zarabiali po 5 000 zł miesięcznie. Prezes ORL 8 000 zł miesięcznie. Dzisiaj mamy kilkunastu zastępców NROZ, kilkudziesięciu sędziów i wiele innych osób do pensji, nie tylko w NIL, ale i w OIL, i mocno rozbudowany system nowych komisji. Dziś zarobki te muszą być dużo wyższe. Nie można się dziwić, że taki dodatek do pensji będzie przyciągał zainteresowane osoby. Warto dodać, że niektórzy prezesi piastowali funkcje podwójne np. prezesa oraz rzecznika praw lekarza (RPL). Podwójny dodatek finansowy do pensji przez kolejne 4, a właściwie 8 lat był nie byle jaki. Każdy prezes ubiega się o reelekcję. Jeśli przegrywa w wyborach, to i tak zostaje we władzach. Trudno rozstać się z kolejną, dodatkową pensją, a więc zajmuje mniejsze stanowiska, „byle być”. Czy kodeks

etyki nie powinien być ponownie znowelizowany, wykluczając taką sytuację? Czy te osoby muszą zostać we władzach, jeśli przegrali w wyborach? Przecież **w izbach są te same osoby, pracujące od kilkunastu i kilkudziesięciu lat. Czy korporacja stała się partią?** Czy te osoby są niezastąpione? Domagamy się nowelizacji kodeksu etyki w tych sprawach.

Cieszy fakt, że młodsze pokolenie trochę się zbuntowało i doszło do władzy. Mamy nadzieję, że wreszcie nasze głosy zostaną wysłuchane. Może młodsze pokolenie zaprowadzi ład zgodny z misją izb lekarskich. Polskie Stowarzyszenie Niezależnych Lekarzy i Naukowców jest dziś największą grupą, mówiącą stop dotychczasowej działalności izb. NIL uzurpuje sobie prawo do dyktatorskiego rządzenia. Nie ma na to zgody. Takiej sytuacji przez początkowe lata działalności izb, kiedy miejsca funkcyjne nie były płatne, nie obserwowano. Nie było walki wyborczej o tzw. stołki. **Czy Stowarzyszenie Lekarzy i Lekarzy Dentystów działa zgodnie z Konstytucją? Czy jest przestrzegane prawo o stowarzyszeniach, czy zrzeszeniach?** Dlaczego jestem zmuszona do przynależności? Dlaczego nie mam wyboru korporacji nawet specjalistycznej, naukowej itp.? Dlaczego muszę płacić obowiązkowe składki? Nie jestem prawnikiem, ale istnieje pilna konieczność zbadania tego faktu.



Postulujemy w sprawie:

- wyjaśnienia, czy działanie korporacji, stowarzyszenia NIL jest zgodne z konstytucją,
- czy przestrzegane jest prawo o stowarzyszeniach,
- wyjaśnienia, czy składki muszą być obowiązkowe i pobierane z konta osobistego,
- wyjaśnienia, czy przynależność musi być obowiązkowa.

KORPORACJA A WOLNOŚĆ SŁOWA

Wolność słowa przedstawicieli środowiska lekarskiego, gwarantowana w Konstytucji RP oraz w kodeksie etyki została stłumiona w sposób szczególnie bezwzględny. NIL uaktywnia swoją obecność w zupełnie inną stronę, na niespotykaną dotąd skalę. Rozpoczęły się prześladowania lekarzy i naukowców za głoszenie poglądów odmiennych, od tych, wypowiedzianych przez radę medyczną przy MZ, **która jest w konflikcie interesów**, od tych, które wylewały się z mediów, strasząc społeczeństwo. Bezkompromisowi lekarze, dla których najważniejszym jest „primum non nocere i salusaegroti suprema lex” są zastraszani, poniżani i karani za poglądy i wiedzę. Naruszono art. 54 Konstytucji RP o wolności wyrażania swoich poglądów oraz art. 10 ust. 1 Konwencji o Ochronie praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 roku. „Wolność wypowiedzi gwarantuje się każdemu – również przedstawicielom nauki i zawodów medycznych”. Gdzie są pielęgniarki, położne? Dlaczego milczą, upominając się tylko o płace? Słuchać jedynie jeszcze głośny ratowników medycznych. Wśród społeczeństwa ratownictwo ma najwyższą ocenę. Potwierdzam to osobiście, są odważni. Skąd się wzięła jednomyślność i milczenie przedstawicieli nauki na temat Covid? Rzecznik Praw Obywatelskich, w piśmie z dnia 5 maja 2021 r. zaznaczył: „Równocześnie jednak prezentowanie poglądów, które nie pozostają w zgodzie z przeważającym stanowiskiem nauki, jeśli tylko znajdują oparcie w rzetelnych badaniach naukowych, nie może – w ocenie Rzecznika Praw Oby-

watelskich – prowadzić do podejmowania względem lekarzy działań dotyczących odpowiedzialności zawodowej. Ograniczenie możliwości prezentowania naukowych, choć mniejszościowych twierdzeń, może bowiem mieć negatywny wpływ na rozwój działalności naukowej, która dążyć winna do zgłębienia prawdy, tj. ustalenia obiektywnie weryfikowanego opisu rzeczywistości”. Były prezes NIL nakręcił bat, który jest rozkręcany w brutalny sposób, przeciwko ponad 140 lekarzom przez NROZ. W „Pakiecie wolności akademickiej” – nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym – zawarte jest stwierdzenie: „Wyrażanie swoich przekonań nie będzie stanowiło przewinienia”. Tymczasem NIL oskarża również pracowników nauki i profesorów, **ukazując swoją wyższość, możliwość poniżania, manifestując swoją władzę itp. Wzywanie profesorów na przesłuchania przez lekarzy bez tytułu naukowego to nowość wprowadzona przez NIL.** Nie dziwi brak merytorycznej dyskusji na tych paradoksalnych przesłuchaniach. Czy te zachowania licują z etyką zawodu lekarza? Gdzie podział się szacunek do kolegi czy koleżanki starszej? Gdzie szacunek dla profesora? Czy obecne zachowanie NROZ wydającego decyzję, bez podstaw naukowych, do ukarania lekarzy, na podstawie dziwnie spreparowanych zarzutów, czy na podstawie donosicielstwa lekarza na lekarza jest właściwe? Czy to nie jest ustawiczne nękanie, szczególnie przez ostatnie 3 lata tzw. pandemii? Dokąd ma to prowadzić? Do odbierania prawa wykonywania zawodu w sytuacji drastycznego braku lekarzy? Do zabierania im środków do życia czy utrzymania rodziny? Przecież lekarz musiałby popełnić ogromne przestępstwo wobec chorego, aby do tego doszło. **Korporacja zmusza lekarzy do milczenia**, „idzie z prądem”, nie wiadomo przez kogo narzuconym, prowadzącym do **blokowania wypowiedzi na temat zdrowia, do karania za wypowiedzi zgodne z wiedzą.** Przyjmuje wszystkie narzucone procedury bez dyskusji ze środowiskiem medycznym. Chory będzie leczony zdalnie i to stanie się nowoczesnością. Komputerowe zdalne leczenie zastąpi lekarza? Podamy objawy i odbierzemy lek. Co za oszczędność, w imię czego?

Domagamy się:

- zaprzestania represji lekarzy, mających odmienne zdanie od byłego prezesa NIL,
- blokowania wypowiedzi na temat zdrowia,
- karania za wypowiedzi zgodne z wiedzą,
- zakończenia manifestacji władzy i dyktatury NIL wobec lekarzy i lekarzy dentyistów,
- zaprzestania wykonywania poleceń wydawanych z zewnątrz, poza izbowych, zwłaszcza bez konsultacji czy referendum z lekarzami.

KORPORACJA A SĄDOWNICTWO

Czy korporacja zawodowa ma prawo naruszać wolność wykonywania zawodu? Izby nie wydają dyplomu ukończenia studiów, to, dlaczego uzurpują sobie prawo do jego odbierania? Wcześniej pracę otrzymywał lekarz na podstawie dyplomu, rejestrując się w Miejskim lub Wojewódzkim Wydziale Zdrowia (bez rozbudowanych do perfekcji, komisji w izbach lekarskich). Na podstawie jakiego prawa były prezes NIL odbierał prawo głosu pracownikom naukowym, przysyłając do Uczelni Medycznych pisma o ukaranie ich za wypowiedzi (wg niego niezgodne ze „współczesną wiedzą”), jednak zgodne z ich wiedzą, opartą na badaniach naukowych, opublikowanymi pracami naukowymi, wydaniem książkowymi, podręcznikami itp.? Większość rektorów Uczelni Medycznych stanęła na wysokości zadania, w tym Rektor ze Szczecina (dziękujemy za prawidłową postawę). Nigdy nie zamykano naukowcom ani lekarzom klinicytom ust w sprawach wiedzy. Zawsze odbywały się dyskusje, debaty czy konferencje, analizujące nowości. Przez ostatnie 3 lata żadna się nie odbyła. NIL zapomniała, że medycyna to fizjologia, biochemia, biofizyka i wiele innych specjalności podstawowych nauk medycznych, a także praktyka i wiedza w tym zakresie. Co gorsze w tych specjalnościach, NIL decyduje się na odbieranie prawa wykonywania zawodu profesorom. Czy nie za daleko korporacja się posuwa? Czy taka

była misja izb? **Skąd wzięła się potrzeba ingerowania NIL we wiedzę profesorów? Odebranie prawa wykonywania zawodu powinno być rozpatrzone w sądzie powszechnym, a nie jako „widzi mi się” prezesa, rzecznika czy sędziego korporacji** (często bez tytułu naukowego).

Sądownictwo NIL, jak i OIL objęto perfekcyjnymi szkoleniami na poziomie prawniczym. Ciekawe w jakim celu, taki nacisk położono właśnie na to szkolenie? Z jakich pieniędzy się je opłaca? Kto na tym zarabia? NROZ został rozbudowany do kilkunastu osób, NSL do kilkudziesięciu i tak samo w każdej OIL. Funkcje wysoko płatne i tylko 4, no może 8-letnie. Skąd potrzeba na wydawanie pieniędzy na ich szkolenia prawnicze? Po co są komisje etyki? Za co biorą comiesięczną pensję? Dlaczego, „na siłę” chcemy wyręczać zawodowców, czyli sądy powszechne? **Zastanawia fakt, skąd u lekarzy pojawił się pomysł dorabiania niemalże studiów prawniczych? Czyżby pomyłka w wyborze zawodu? Może chęć pokazania wyższości nad koleżeństwem, pracując dla korporacji? Prestiż?** Przecież jesteśmy lekarzami i celem doszkalania powinna być medycyna, a nie prawo. **Wydawanie pieniędzy pochodzących z naszych składek na szkolenia lekarzy w zakresie prawa powinno zostać natychmiast zlikwidowane, włącznie z NSL i NROZ.** Te instytucje są nam niepotrzebne. Ile oszczędzimy finansów? Warto wyliczyć. Może nie będzie potrzeby podnoszenia obowiązkowej składki, do czego przymierza się nowa rada korporacji NIL. Skąd wzięło się donosicielstwo lekarza na lekarza, akceptowane na co dzień przez NIL, a może zalecane przez byłego prezesa? Dlaczego jest rozpatrywane przez rzecznika? Który paragraf kodeksu etyki o tym mówi?

Pytań tych jest zbyt dużo. Czy uporczywie 3-letnie nękanie lekarzy, nie podlega pod czyny karalne? Sądy powszechne z urzędu powinny zająć się takimi sprawami. Przecież lekarz jest zawodem zaufania społecznego. Prawnicy zwracali wcześniej uwagę na nieścisłości, wynikające z treści niektórych artykułów KEL. **Trybunał Konstytucyjny, 14 lat temu uznał jeden z przepisów Kodeksu Etyki**

Lekarskiej za niezgodny z Konstytucją.

Do dziś niczego nie zmieniono. W myśl przepisu lekarz nie może skrytykować swojego kolegi, chociaż prawo gwarantuje wyrażanie swoich opinii. Artykuł 52 KEL może być wykorzystywany zarówno pozytywnie, jak i negatywnie w stosunku do lekarza. W zależności od potrzeb NROZ.

Mec. Przyborowska wypowiedziała się w sprawie donosów: *„Jeżeli zatem naszym zdaniem inny lekarz popełnił błąd medyczny, aby ustrzec się zarzutu naruszenia KEL, medyk powinien wpieryw porozmawiać z tym lekarzem, potem powiadomić organ izby lekarskiej, a na końcu zawiadomić na przykład prokuraturę”* – prawo.pl, rynekzdrowia.pl, 27 grudnia 2021

Pracując przed laty w NSL nigdy:

- nie spotkałam tak wielu spraw sądowych dotyczących błędów lekarskich, jak w ostatnich latach (ponad 600 pozwów dotyczących błędów lekarzy trafiają rocznie do sądów). Czy tylko szkolenia prawnicze albo karanie mają załatwić sprawę? Może warto znaleźć przyczynę?
- nie przyszło do głowy rozpatrywanie donosów lekarza na lekarza,
- lekarz czy naukowiec nie miał sprawy sądowej za swoją wiedzę. Profesor był autorytetem, wykorzystywanym jako biegły lub obrońca. Nikt mu głosu nie odbierał. Takich sytuacji jak obecnie, nigdy, od powołania izb lekarskich, nie było. Szacunek dla tytułu naukowego potwierdzał kodeks etyki. Tym bardziej zastanawia fakt, że w okresie pandemii prezesem NIL był profesor (w wyborach kwietniowych przegrał). Jak mógł dopuścić do sytuacji wzywania profesorów na pseudo przesłuchania? Drugiej kadencji nie doczekał, ale w NIL pozostał. Tak trudno z honorem odejść?
- żadnej sprawy, w pierwszej kolejności nie rozpatrywał NROZ. Każda sprawa powinna być rozpatrzona przez rzecznika OIL. Obecnie złamano prawo – kodeks etyki, na czyje polecenie?
- nie karano lekarza za rozmowę w mediach na tematy medyczne,

- nie było sytuacji odbierania czy zawieszania prawa wykonywania zawodu za niepoprawność polityczną,
- nie było kar za leczenie zgodne z wiedzą medyczną oraz z własnym sumieniem,
- nie było sytuacji, aby lekarzowi nie wolno było udzielić żadnej usługi medycznej poza kolejnością. Czy inne zawody nie korzystają z własnych przywilejów?

Błąd lekarski powinien być rozpatrywany przez sądy powszechne. Korporacja zawodowa powinna służyć odpowiednią liczbą biegłych i prawników wspomagających proces. Po co uczyć lekarza kodeksów prawnych?

Oczekujemy podania do wiadomości społeczności lekarskiej, ile zarabiają prawnicy, radcy prawni w NIL, w OIL, ile spraw w miesiącu rozpatrują, na czyje polecenia, za ile godzin są opłacani? Ta wiedza powinna być jawna i podawana w korporacyjnej „Gazecie Lekarskiej”.

Zastanawia fakt, skąd jest tyle błędów lekarskich, tyle tragedii ludzkich? Czy wina leży tylko po stronie lekarza? Może winny jest system? Proces udzielania świadczeń medycznych jest skomplikowany, a winę ponosi najczęściej ostatni kontaktujący się z pacjentem, a więc lekarz. Za błąd może być odpowiedzialny każdy pracownik medyczny, który też ma narzucone procedury (rejestracja, pielęgniarstwo, położna, diagnosta, przenoszący badania, wydający badania itd.). Nie zwraca się uwagi na błędy systemowe czy organizacyjne. Czy w tej sytuacji wszyscy są nieomylni? **Nie dziwi więc fakt, że żaden lekarz nie zdecydował o zmianie procedury, nawet gdyby to miało kosztować czyjeś życie.** Wymaga to natychmiastowej zmiany. Życie ludzkie jest ważniejsze od procedury. Lekarz nie powinien sam odpowiadać za wprowadzony, skomplikowany system udzielania świadczeń. **Powinien być osobą, która decyduje o leczeniu, a nie wykonuje polecenia. Może zastanowić się nad karą dla ustawodawcy systemu?** NIL mając tylu prawników na etacie, dla dobra lekarza i zdrowia społeczeństwa powinna podjąć dyskusję i decyzję na ten temat.



Często za błąd medyczny przyjmuje się nieprawidłowe poinformowanie pacjenta. Jak nazwać brak informowania osoby przed zaszczepieniem o możliwości wystąpienia powikłań, gdzie i kiedy była podpisywana uświadomiona zgoda? Nikt takiej informacji nie udzielał, nikt nie podpisywał świadomej zgody. Fizjoterapeuta ma obowiązek przekazania dokładnej informacji o zastosowaniu zabiegu, a pacjent musi podpisać uświadomioną zgodę na ten zabieg. W przypadku szczyptę nawet kobieta w ciąży nie musiała być uświadomiona i podpisać zgodę. Czy tych nieprawidłowości nie jest za dużo? Jak nazwać permanentne straszenie społeczeństwa przez media? Gdzie była NIL? Czy nie jest współodpowiedzialna za zaburzenia psychiki u dzieci i młodzieży?

Z drugiej strony, skargi pacjentów składane do rzecznika OIL, wyraźnie naruszające kodeks etyki lekarskiej, zachowanie lekarza czy pielęgniarki, zostają umarzane. Potwierdzamy tym samym bezkarność i **akceptujemy nową etykę zawodu: dyktaturę, pewność siebie, arogancję, brak pokory, brak empatii dla chorego, brak rozmowy z chorym, brak podejmowania decyzji wspólnie z chorym**. Potwierdza to także polecenie wydane przez byłego prezesa NIL do lekarzy, aby **nie rozmawiać z osobą zainteresowaną szczepieniem**. Ma zostać zaszczepiona bez dyskusji. Do dziś to polecenie nie zostało odwołane przez nowe władze NIL. Skąd wzięła się ustawa, zwalniająca lekarzy z odpowiedzialności za błąd popełniony w czasie pandemii? Jaka była rola NIL w tych sprawach?

Są przypadki ewidentnych błędów lekarza, ale jakże często wygrywane, w skutek wynajmowania prawników, specjalnie zajmujących się sprawami medycznymi. **Czy korporacja medyczna będzie z tymi fachowcami konkurować, szkolić, za nasze składkowe pieniądze, kolejne kadry po nowych wyborach?** Mamy prawo tego się dowiedzieć.

Domagamy się:

- likwidacji NROZ oraz NSL,
- zaprzestania szkoleń prawniczych lekarzy od zaraz,
- przejęcia wszystkich spraw przez komisje etyki OIL,

- nierozpatrywania donosów lekarza na lekarza,
- rozliczenia i podania do wiadomości wszystkich kosztów dotychczasowych szkoleń,
- zamknięcia wszystkich spraw lekarzy bezpodstawnie oskarżanych przez byłego prezesa NIL,
- nowelizacji KEL zwłaszcza art. 52,
- rozpisania referendum wśród wszystkich lekarzy w ww. sprawach.

KORPORACJA W OKRESIE WYBORÓW – KWIECIEŃ 2022

Trudno pominąć fakt, jak korporacja zawodowa medyków dba o swoje stanowiska. Kadencja trwa 4 lata, zwykle nie kończy się, gdyż każdy ubiega się o reelekcję. W kolejnych wyborach przedstawiciele władz przetasowują się miejscami. Dlaczego tak trudno rozstać się z Izłą? Dziś walczy się w wyborach o płatne stanowiska, nie przebijając w środkach, co pokazały również obecne wybory w kwietniu 2022. Co dalej z korporacją zawodową opanowaną po wyborach w większości przez te same osoby? Były prezes NIL przegrał w wyborach. Dlaczego mimo przegranej pozostaje we władzach? KEL wymaga pilnej zmiany.

Czy osoby walczące o stanowiska, kiedy je zdobędą, będą chciały cokolwiek zmienić? Zwłaszcza jeśli chodzi o styl walki o władzę i regulamin wyborczy, dający od wielu lat wiele do życzenia? Przecież te osoby przetasowują się tylko miejscami. Regulamin posiada luki prawne do wykorzystania przez dobrze dobraną „komisję wyborczą”. Zwracał na to uwagę wcześniej np. rzecznik OIL w Szczecinie. Dlaczego co 4 lata słyszymy o kombinacjach wyborczych, których nie można naprawić? Ostatnie orzeczenie sądu o komisji wyborczej w Szczecinie informowało, że: „Sąd lekarski doszedł do wniosku, że te nieprawidłowości miały wpływ na wynik wyborów. Ocenił to jako niemoralne i nieetyczne, a także nielicujące z powagą wykonywanego zawodu lekarza, a zwłaszcza członków samorządu”. Komisja wyborcza została pouczona, a prezes wybrany, ponieważ stwierdzono, że: „nie da się unieważnić wyborów, bo organizatorzy wykorzystali

nieprecyzyjne zapisy statutów i regulaminów dotyczących wyborów”. Tak więc dobrze dobrany zespół komisji wyborczej to podstawa zwycięstwa. Po wyborach izby rozpoczynają działalność od przedstawiania swego wizerunku na pierwszej stronie gazety lokalnej lub centralnej. A gdzie jest program? Wszyscy nowo wybrani prezesi OIL powinni swój program działania przedstawić w „Gazecie Lekarskiej”. Środowisko medyczne miałoby okazję porównać programy działań w poszczególnych regionach. **Mam jednak wielką nadzieję, że nowo wybrane osoby zechcą zrobić wiele dobrego, z uwagi na fakt, że bardzo im zależało na dojściu do władzy**. Mówią dużo o młodych lekarzach, o zmianach, mam nadzieję, że usłyszymy także o lekarzach starszych, o podziękowaniach dla lekarzy organizujących te izby, o ich wsparciu finansowym, czy o utworzeniu uniwersytetów medycznych III wieku. **Potrzebna jest zmiana wielopoziomowa, systemowa i organizacyjna OIL, a głównie likwidacja w pierwszej kolejności NIL z jej wszystkimi strukturami**, zupełnie niesłużącymi środowisku medycznemu. NIL to „pasożyt” struktur korporacji. No, może służy wybranej garstce lekarzy, popierającej obecny stan rzeczy, klakierom i rządzącym. Co wniosły dla środowiska kilkudniowe wyjazdy zagraniczne członków NIL czy OIL? Same sprawozdania niewiele mówią. Chcielibyśmy poznać także koszty tych wyjazdów, ich przydatność czy wykorzystanie dla dobra środowiska. Spotkać tam można te same znajome twarze (niektóre od 25 i więcej lat). Ponownie zadaję pytanie, czy one są niezastąpione, a może korporacja jest partią?

PROF. ZW. DR HAB. N. MED.
KRYSZYNA LISIECKA-OPALKO

Członek zarządu PSNLIIN